DZIENNIK TYGODNIOWY

Departamentu Bydgoskiego.



Ner. 14ty.

Dnia 5. Kwietnia 1814 roku.

Prefekt
Departamentu Bydgoskiego.

Wydany zakaz przesyłania prywatnych listow i pieniędzy w pakietach Skarbowych w słowach:

Bydgoskiemu JW. Prefektowi.

Odebrałem wiadomość, iż niektorzy Urzędnicy Xięstwa Warszawskiego unikaiąc opłaty przy oddawaniu na pocztę pism prywatnych i pieniędzy, składaią one w skarbowe pakiety. Gdy zaś takowe przesyłanie pism i pieniędzy pod Jmieniem skarbowych iest prawu przeciwném i uszczupla dochod skarbowy, masz więc JW. Pan ostrzedz wszystkich Urzędników, aby odtąd podobnych Korrespondencyi strzegli się i że winni podług praw karani będą.

W Warszawie, dnia 23. Lutego / 7. Marca 1814.

(Podpisano) Generał Gubernator *Łanskoy.*

Podaie do wiadomości publiczney i ścisłe stosowanie się poleca.

W Bydgoszczy, dnia 15. Marca 1814.

Radolinski, Zastęp. Pref.

Zawadzki, S. J.

Prefekt
Departamentu Bydgoskiego.

Wyszłą pod dniem dzisieyszym do WW. Dyrektorów Skarbowych Dyspozycyą, w okoliczności opłacenia przez Liwerantów podatku konsumpcyinego, od Konsumptybiliów do Magazynów woyskowych dostawianych, podaie do wiadomości publiczney i ścisłego stosowania się.

W Bydgoszczy, dnia 17. Marca 1814.

Radolinski, Zastęp. Pref.
Zawadzki, S. J.

Rada Naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego przez Ministerium Przychodów i Skarbu.
Do W. Dyrektora Skarbu Deptu Bydgoskiego.

Gdy pospolicie Artykuły żywności dla Woysk w Kraiu tuteyszym konsystuiących, lub przechodzących przez Liwerantów za Kontraktami z niemi zrobionemi odstawiane bywaią, ktorzy odbieraiąc za to należytość swą, podług Kontraktu ugodzoną Podatek konsumpcyiny skarbowi podług przepisów przypadaiący opłacać są obowiązani. Ponieważ zaś często zdarza się, iż ciż Liweranci udaiąc się pod protekcyą Komendantów Woyskowych, podatku konsumpcyinego dla tego, iż podobne Artykuły dla Woyska dostawiaią, płacić wzbraniaią się; dla uniknienia więc wszelkich niepotrzebnych Kolizyi i nieprzyiemności, jako też uszczerbku w dochodach publicznych, i pokątnych pod tym pozorem wyniknąć mogących Defraudacyi, postanowiła Rada Naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego, wydać Urządenie ogólne, na mocy którego Liweranci, iakiegokolwiek bądź tytułu dostarczaiący, do Magazynow Woyskowych za opłatą Konsumptybilia są obowiązani od takowych wnosić do Skarbu publicznego Podatek konsumpcyiny prawem ustanowiony bez żadnego wyłączenia.

Dyryguiący Ministerium Skarbu.
(podpisano) *v. Colomb.*
Za zgodność
Szalla, S. D. K.

Prefekt
Departamentu Bydgoskiego.

Odezwę JW. Generała Gubernatora Łanskoy, względem wsparcia Niewolnikow francuzkich w słowach iak następuie:

JW. Prefektowi Departamentu Bydgoskiego.

Pierwsza partya francuzkich Niewolników przybyła iuż do Warszawy, a wkrotce nadeydzie ich kilka tysięcy. — Ci nieszczęśliwi wzywaią litości każdego czułego Człowieka. Odebrawszy oni w swym kraiu odzież stosowną do Woyskowego powołania, lecz do tuteyszego klimatu nieodpowiedną, nadewszystko w czasie zimy, i pozbawieni iéy będąc w części przez Woynę, a resztę przez używanie utraciwszy, znosić muszą skutki nieprzyiemnego powietrza. —

Kassy Xięstwa Warszawskiego z powodu opieszałego w nie wpływu dochodow, tak są ubogie w pieniądze, iż Rząd zupełnie nie iest w stanie istotnie zadosyć uczynić téy potrzebie, poczynił iędnak z swéy strony należne w tym przedmiocie Urządzenia. Okoliczność pobudza mnie obligować JWW. Prefektów, aby każdy z nich podług chęci i możności nie odmowił dać pomocy cierpiącéy ludzkości, ofiaruiąo dla tych nieszczęśliwych odzież, obuwie, lub pieniężne wsparcie. —

Nie moią iest rzeczą określać granice tym ofiarom, znaydą się bez wątpienia tak dobrze myślący, ktorzy chętnie zbiorem tych Ofiar zatrudnią się, i rozdadzą one stosownie do potrzeby i sytuacyi cierpiącego. Im rychléy i czynniéy dopełnisz JW. Pan ten dobry uczynek, tym miléy dla mnie będzie oświadczyć mu wdzięczność moią.

W Warszawie dnia 20. Grudnia 1813. / 1. Stycznia 1814.

(Podpisano) Generał Gubernator

Łanskoy.

Podaiąc do wiadomości publicznéy, spodziewa się Prefekt, iż Obywatele i Mieszkańcy Departamentu Bydgoskiego pospieszą z składaniem tak staréy odzieży iako też i wsparcia pieniężnego, a przez to zasługę niepospolitą u cierpiącéy ludzkości sobie ziednać potrafią.

W Bydgoszczy dnia 20. Marca 1814.

Radolinski, Zastęp. Pref.

Zawadzki, S. J.

Prefekt

Departamentu Bydgoskiego.

Zaleca Władzom Administracyino-Policyinym, aby iak naymocniey podług poniżéy umieszczonego opisu śledzić kazały Jędrzeia Tall zbiega 5. Dunsko-Kozackiego Grekowa pułku.

W Bydgoszczy, dnia 19. Marca 1814.

Radolinski, Zastęp. Pref.

Zawadzki, S. J.

Znayduiący się na usługach u Officiera w pułku Dunsko kozackim 5. Grekowa Jędrzey Tall Rodak z Xięstwa Warszawskiego, który miał być odesłanym do Bydgoskiego Departamentu do miasta Piotrkowa, dezerterował z miasteczka Mroczy, tenże był małego wzrostu, cokolwiek ospowaty, lat miał 16.

W Mroczy, dnia 28. Lutego / 12. Marca 1814.

Kommendant Pułku Starszyna woyskowy Połuchin.

Prefekt Departamentu Bydgoskiego.

Nieiaki Ludwik Fremant Francuz rodowity podeyrzany o kradzież, iaką w prochowni Warszawskiéy popełnić miał, znalazł okazyą na transporcie z Neyssy do Warszawy w mieście Sokolnie z pod straży w Departamencie Kaliskim w powiecie Ostrzeszowskim położonem, uciec. Zbieg ten podług rozkazu JW. Generała Gubernatora Xięstwa Warszawskiego iak naymocniéy ma być śledzonym, i po uięciu go, do Warszawy pod strażą odesłany, co ninieyszém Prefekt wszystkim swym podwładnym Urzędom iaknaymocniey zaleca.

W Bydgoszczy, dnia 25. Marca 1814.

Radoliński, Zastęp. Pref.
Zawadzki, S. J.

Prefekt

Departamentu Bydgoskiego.

Zaleca Władzom Administracyino-Policyinym, aby Zbiegów Berka N. N. i Icka N. N. o kradzież obwinionych podług niżéy umieszczonego Rysopisu w Obrębach swego zwierzchnictwa iaknayściśléy śledziły, i wyśledzonych Sądowi Policyi poprawczéy Obwodu Siedleckiego do Łukowa pod strażą odesłały.

W Bydgoszczy, dnia 25. Marca 1814.

Radolinski, Zastęp. Pref.
Zawadzki, S. J.

Opisanie Osoby.

Berek N. N. wzrostu sredniego w sobie krępy, lat ma przeszło 40 włosow na głowie, brodzie i wąsach czarnych, na twarzy dziobaty, miał na sobie czapkę lisią z manszestrowym czarnym wierzchem i opuszczonemi na uszy klapami, na sobie Kożuch czarny, kitaiem ciemnym moskiewskim pokryty, pod spodem Leibik drelichowy i spodnie płocienne, na nogach boty z obcasami. Icek N. N. był wzrostu sredniego, szczupły, lat blisko 30 na twarzy sniady, włosow ciemnych,

brody rzatkiéy, na koncu tylko zarosłéy, peysów krutkich i rzatkich na głowie z czapką wysoką jak kupczyki noszą wydrami obłozoną, na sobie Płaszcz sukienny koloru ciemnego, z kołnierzem stoiącym pod spodem szpencerek i spodnie z sukna ciemnego, na nogach buty z obcasami.

Prefekt

Departamentu Bydgoskiego.

Zaleca Władzom Administracyino-Policyinym, aby Zbiegów Piotra N. N. i Grzegorza Leszczynskiego podług niżéy umieszczonego Rysopisu iaknayściśléy śledziły, i wyśledzonych pod przyzwoitą strażą sądowi Policyi poprawczéy Obwodu Siedleckiego odesłały.

W Bydgoszczy, dnia 25. Marca 1814.

Zastępca Prefekta
Radoliński.

Zawadzki, S. J.

Opisanie Osob.

Grzegorz Leszczynski, mieszkał w Annowce Powiecie Radzynskim w Departamencie Siedleckim, z professyi Obraźnik ma lat koło 30, wzrostu dobrego, włosów czarnych, łysy na twarzy białykurowaty, pucołowaty, miał na sobie kapotę sukiennę siwą, sznurkiem opasany, kamzelkę pod spodem płocienną, na głowie kapelusz czarny okrągły, boty łatane na obcasach.

Piotr N. N. Włoczęga obraźnik, lat 40 kilka wzrostu wysokiego, w sobie gruby i tęgi, włosów na głowie i wąsów rudych, na twarzy rumiany, miał na sobie tołub drelichem w paski pokryty wykładany futrem po kroiach lisim, pod spodem żupan ciemnozielony sukienny, pas skurzany czerwony o 4 przęczkach, na szyi chustkę czarną, na głowie czapę z siwym wąskim barankiem z wierzchem iak sadetko, na krzyż obłożoną szychowym sznurkiem, boty na obcasach.

Sąd Policyi Poprawczéy Obwodu Bydgoskiego.

Wzywa wszelkie szanowne Cywilne i Woyskowe Zwierzchności szczegulniéy Policyą, aby Wawrzyńca Sowinskiego i Kazimierza Jaroszaka Zbrodniarzy, ktorzy przy publiczney robocie w Szpitalu z pod straży warty Rossyiskiéy na dniu wczorayszym o godzinie 5. po południu zbiegli, śledzili, a schwytawszy pod pilną strażą do Więzienia Sądu tuteyszego przystawić nie omieszkali. Dla schwycenia łatwieyszego podaie się ich Rysopis następuiący.

1) Wawrzyniec Sowicki, o rożne gwałtowne kradzieże obwinio-ny, i ktory po raz drugi z Więzienia tuteyszego zbiedz potrafił, liczy

lat 52. wieku swego, Religii katolickiéy, z wsi Kruszewa przy Uściu rodem, wzrostu niskiego, szarych ocz, krotko obciętych cokolwiek siwych na głowie włosów, zapuszcza brodę, potém znakomity, iż u lewéy ręki ma palec sztywny. Przy zbieżeniu nosił na sobie płaszcz szary, miał spodnie płocienne, boty cielakowe, kapelusz okrągły.

2) Kazimierz Janoszek tudzież o rożne kradzieże obwiniony, ma lat 25., religii katolickiéy, rodem z miasta Konina, iest małego wzrostu, iaśnych ocz, czarno brudnych włosów, zresztą żadnych niema znaków. Pod czas ucieczki nosił na sobie kurtkę zieloną z czerwonym kołnierzem i guzikami ołowiannemi, granatową kucbaią podszytą, spodnie białe, trzewiki, i kapelusz okrągły.

Bydgoszcz dnia 16. Marca 1814.

Lewiński. *Kawczyński.*

Sąd Policyi Poprawczéy Obwodu Bydgoskiego.

Wzywa wszelkie szanowne Cywilne i Woyskowe Zwierzchności szczególniéy policyine, aby Wawrzyna Szuster o rożne kradzieże obwinionego, iuż po drugi raz z tuteyszego więzienia z Kaydan zbiegłego śledzili, a schwytawszy go do Więzienia Sądu tuteyszego przystawili, ktorego rysopis iest następuiący.

Wawrzyn Szuster, zbiegły dnia 19. m. b. o godzinie 6. zrana iest lat 32. stary, luterskiéy religii z miasta Bydgoszczy rodem, miernego wzrostu, ocz niebieskich, czarno bronatnych krotko zebranych włosow, przy uciezce miał na głowie bawełnianą szlafmycę, białą muslinową na szyi chustkę, na sobie granatową suknią płotnem podszytą z guzikami sukiennemi tegoż koloru i kamizelką z tegoż samego sukna płotnem podszytą, białe sukienne spodnie, nicianne pończochy, z cielakowéy skury trzewiki i 2 koszule.

Bydgoszcz, dnia 19. Marca 1814.

Lewinski. *Kawczyński.*

Kontynuacya rozprawy o mitrężeniu Robocizn.

Szkodliwe uprzedzenia, nałogi, a czasem lenistwo są przyczyną, iż kosy dotąd tak mało gdzie przy sprzęcie u nas zaprowadzonemi zostały — Mniemaią iedni, iż kosząc przez nagłe wstrząśnienie kłosa, wiele się ziarna wytrząsa i przywodzą za dowod mnieyszy plon z sieczonego, iak sierpem porzniętego zboża — Inni mowią, iż ludzi wprawnych do kosy niemamy, trzeci nareszcie, iż tego niebywało dawniey.

Odpowiedzieć dwóm pierwszym na ich zarzuty należy; ostatnim to iest trzecim przypomnieć tylko wypada, iż człowiek dla tego rozu-

mem obdarzony, aby nad udoskonaleniem siebie, i co do potrzeb iego należy przemyślał i że tém właśnie rożniemy się od zwierząt, któremi raz powzięty nałog kieruie, i że gdyby pierwsi przodkowie nasi nad wydoskonaleniem niczego myśleć byli niechcieli, ale że dawniéy sukien nie noszono, gdyby byli się strzyc owiec i sukna robić nie uczyli, dotychczasbyśmy iak dawniey bywało w skóry zwierzęce okryci chodzili.

Przystępuię więc do rozbioru przez pierwszych uczynionego zarzutu, iż koszeniem wiele się ziarna wytrząsa i że dowodem tego ma być mnieyszy plòn z sieczonego, iak z porzniętego zboża.

Przyznać należy, iż uważaiąc niezgrabnego kosiarza, który nagłym z góry kosą uderzeniem, gwałtownie kłosy podcina, zaprzeczyć nie można, iż ten i zboże targa i wiele ziarna wytrząsa; ale któż bronić będzie złego robotnika; patrząc zaś z drugiey strony na wprawnego kosiarza, iak ten zręcznie kosę pociągaiąc bez naymnieyszego wstrząśnienia i stargania zboże pokłada, przyznać należy, iż mniéy szkody w ziarnie robi, iak żniwiarz; płynie mu tylko gładka i spora robota pod ręką.

Każdy łatwo się przekona, iż szypki płytkiéy kosy pociąg, mniéy robi wstrząśnienia, iak owo szamotanie kłosa, gdy żniwiarz ręką zboże zachwyca i takowe szczerbatym sierzpem podrzyna, a oderznięte raptownie znowu w gòrę ręką unosi i za siebie układa, ztąd widziemy więcéy na polu porzniętym wytrząśnionege ziarna, ztąd tyle odłamanych kłosòw, ktòre się na posieczysku spostrzedz nie daią.

Kiedy żniwiarz wprzod zboże w rękę chwytać i tyle tylko poderznąć może, wiele go w rękę zachwycić zdoła, kładzie zręczny kosiarz tyle, ile tylko wyciągniętą ręką i długą kosą zasięgnąć potrafi.

Patrzmy na gospodarzy Kuiawskich i okolicy Warszawy, z iaką troskliwością szukaią żniwiarzy, iak daleko zwozić ich muszą, i iak drogo niezręczną i nie sporą opłacaią robotę. Gdyby połowę tylko naięli kosiarzy, ile naymuią żniwiarzy, o wieleżby im i sprzęt taniey przychodził, i wieleby im się ziarna zostało, które przy nie sporym i opoźnionym sprzęcie z przestałości opada. Gdyby zamiast zwyczaynego kobiet i chłopòw do żniwa naięcia, użył raczéy gospodarz, lub naiętych kosiarzy, lub więcéy rocznych trzymał parobków, iakżeby ich w deszcz nawet pożyteczną mogł zatrudnić robotą: ci sami kosiarze przy długiéy niepogodzie młocićby mogli. Tym czasem widziałem, w czasie wydarzonych długich w żniwa deszczòw, iak i żniwiarki i gospodarz wśrzod nieczynności, wzaiemnie, a nic użytecznie nad sobą biadali. Przez taki uzyskany pośpiech w robocie, sami nawet robotnicy staniećby

musieli, wszak mamy przykład tego, w nadbrzeżnych śląska Powiatach, iak tam iuż roboty śpieszniéy i naiem taniéy przychodzi. Nie sama tylko ludność śląska iest tego przyczyną, ale to nawet, iż szybko u nich idąc roboty, wcześniéy się ułatwiaią, a około połowy Sierpnia lub w iego początkach, przychodzi iuż znaczna ztamtąd naiemników liczba.

(Dalszy ciąg potém.)

Obwieszczenie.

Gdy Prześwietny Trybunał Cywilny Departamentu Bydgoskiego, ktorego Depozytowi Kassa pozostała po Szl. Wawrzeńcu Adamie Dorau w Bydgoszczy od Kapitału 500. Tal. Procenta aż do dnia 23. Listopada r. z. zaległe, 175. Tal. wynoszące winna iest, dla uzyskania tychże tak iak dalszych przypaść mogących Procentow, nieruchomość do rzeczonéy massy należącą, na hipotekę daną, z 7 morgów roli, tudzież z domostwa i stodoły tu na Gdańskim przedmieściu sytuowanych się składaią, drogą publicznéy Licytacyi w roczną Dzierzawę od Wielkanocy r. b. począ̨wszy wypuścić za dobre uznał, i mnie niżey podpisanemu tę Licytacyą uskutecznić zalecił, przeto na mocy tego zlecenia Termin na dzień 16. miesiąca Kwietnia r. b. w Biorze moim wyznaczam, na ktorym ochotę dzierzawienia maiący stawić się zechcą, i więcéy podaiący przyderzenia pewny bydź może. O warunkach téy Dzierzawy każdego czasu przed i na Terminie w Biorze moim wiadomość dana będzie.

Bydgoszcz, dnia 28. Marca 1814.

Franciszek Gościcki,
Not. Pub. Deptu Byd.

Cena targowa zboża w mieście Bydgoszczy.

Pszenicy Korzec Warszawski			-	18. Złt.
Zyta	-	-	-	11. Złt.
Jęczmienia		-	-	7. Złt.
Owsa	-	-	-	6. Złt.
Grochu	-	-	-	13. Złt.